

LEKSYKOLOGIA A UNIWERSUM SYMBOLICZNE  
UWAGI O RECEPCJI LITERATURY SYMBOLICZNEJ W POLSCE

ANDRZEJ WARMIŃSKI

---

Nie sposób jednoznacznie określić momentu, w którym *homo sapiens* (a być może już *homo erectus*) stał się również *homo symbolicus*, ale pewnym jest, że funkcja symbolizowania, związana z filogenetycznym rozwojem ludzkości, towarzyszyła człowiekowi od zarania jego dziejów i że spełniała niezwykle istotną rolę, mediując między człowiekiem a rzeczywistościami: zewnętrzną – przyrodniczą i wewnętrzną – poszczególnymi poziomami oraz elementami psychiki. Zdolność symbolizowania wyróżnia człowieka spośród innych istot, stanowi nie tylko pewną formę poznawania świata (która polega na zlokalizowaniu ukrytego istnienia i, według niektórych teorii, określeniu jego cech, zgodnie zaś z innymi – poznanie nie dociera w tym przypadku do poziomu noumenalnego, lecz jedynie fenomenalnego), ale również kompensuje, wynikające z niewiedzy a także niedostatecznego rozwoju świadomości, braki; m.in. łagodzi lęk przed nieznaną tajemnicą, która jednocześnie przeraża i przyciąga, a na poziomie przeżycia religijnego stanowi (opisane przez Rudolfa Otto) *numinosum*. Ogólnie rzecz biorąc, te pierwsze teorie symbolu (oraz jego interpretacji) mieszczą się w ramach (jest to znany podział Paula Ricoeura) „hermeneutyki podejrzliwości”; drugie natomiast – „hermeneutyki zawierzania”.

Od czasu opublikowania przez Freuda w 1900 roku *Die Traumdeutung* (*O interpretacji marzeń sennych*), powstało wiele konkurencyjnych teorii symboli, z których jedne nawiązują wprost do koncepcji twórcy psychoanalizy lub nieznacznie je modyfikują; drugie, pogłębiając strukturę psyche o nieświadomość zbiorową (analityczna psychologia Carla Gustava Junga), podkreślają niemożliwość poznania (przejawiającą się przez symbole) struktury archetypalnej; a jeszcze inne głoszą tezę, że symboliczne przedstawienia są wytworem kulturowym (Ernst Cassirer, Erich Fromm i in.). Spór o źródło, z którego wypływa rzeka symboli, trwa nadal, co nie oznacza, że ich, odkrywane na gruncie konkurujących ze sobą koncepcji, konotacje znaczeniowe wykluczają

się lub są wzajemnie sprzeczne, ponieważ z natury symbolu wynika jego wieloznaczność. Odkrywane z różnych perspektyw badawczych znaczenia konkretnego symbolu, posiadają komplementarny charakter, pomimo braku zgody co do natury rzeczywistości, którą on odzwierciedla i niemożliwości przekonującego udowodnienia, co stanowi jego *arche* oraz rozbieżności związanych z pytaniem: czy możliwe jest całkowite „zdemaskowanie” symbolicznego przedstawienia.

Słowo „symbol” pochodzi od greckiego *symbolon*, które początkowo oznaczało jakiś przełamany na pół przedmiot, który służył wzajemnemu rozpoznaniu osób mających do spełnienia określoną misję. Obecnie, pojęcie symbolu zawiera w sobie jednocześnie moment obecności i nieobecności, ponieważ widzialne jest to, co on oznacza; zakryte zaś to, co nieobecne – oznaczane. Gilbert Durand, który uważa symbol za „epifanię tajemnicy”, stwierdza, że symbol „odsyła do niewysłowionego i niewidzialnego oznaczonego i przez to jest zmuszony konkretnie ucieleśniać tę adekwatność, która mu się wymyka, a dokonuje tego dzięki grze mitycznych, rytualnych, ikonograficznych redundancji, które korygują i uzupełniają bez końca tę nieadekwatność” (*Wyobraźnia symboliczna*, C. Rowiński (tł.) Warszawa, PWN 1986, s. 29). A zatem symbol, ze względu na nieokreśloność przedmiotu, który oznacza, zawiera w sobie polifoniczną niewyczerpalność sensów głębokich (i powierzchniowych). Zdemaskowanie każdego kolejnego znaczenia pozwala na całkowite dookreślenie *signifié*, lecz jest jedynie kolejnym objawieniem obecności niewyraźnego. To stwierdzenie jest zgodne z koncepcją C. G. Junga, który twierdził, że symbol to (relatywne) najlepsze z możliwych wyrażenie nieświadomionej treści psychicznej, której natury można jedynie domniemywać, ponieważ nie jest ona znana. Istnieją również teorie, które zakładają możliwość odkrycia Tajemnicy. Tak jest we freudowskiej psychoanalizie (przynajmniej w opinii większości badaczy tego nurtu psychologii): rozszyfrowanie, np. w procesie psychoterapii, indywidualnego uniwersum symbolicznego stanowi warunek wstępny wyleczenia pacjenta.

Istnieją różne typologie symboli; mogą one być: naturalne, kulturowe, „żywe”, „martwe”, uniwersalne, lokalne, jednoczące itd. Badanie symboli może odbywać się w ramach jednej dyscypliny naukowej; etnografia, antropologia kulturowa, psychologia, etnologia, etnolingwistyka, literaturoznawstwo – stosują właściwe dla siebie metody oraz analizują własne dziedziny przedmiotowe, ale wtedy nie jest możliwe odkrycie większości przenoszonych przez nie znaczeń. Podobnie dzieje się w przypadku demaskacji symbolu z jednej perspektywy badawczej, np. chrześcijańskiej, psychoanalitycznej itd. Dlatego też dużą wagę przykładają się do analiz porównawczych treści „odsłania-

nych” przez symbol na gruncie poszczególnych nauk szczegółowych, a uprawianie komparatystryki cieszy się coraz większą popularnością i dostarcza przekonujących rezultatów. Można tu nawet mówić o powstaniu interdyscyplinarnej nauki o symbolach, zajmującej się m.in. ich genezą, naturą, sposobem istnienia, spełnianymi funkcjami, a także znaczeniami, które przenoszą. Nauka ta na gruncie polskim najpierw określana była mianem symbolologii, obecnie zaś w powszechne użycie wchodzi termin „symbolologia”. Brak zdecydowania w wyborze odpowiedniej nazwy dla tej dziedziny wiedzy świadczy o zapóźnieniu w recepcji badaniach nad symbolem. Trzeba przyznać, że w ostatnich latach luka ta została wypełniona przez liczne przekłady, a także prace publikowane przez polskich naukowców. Ilość publikacji na ten temat wzrosła do tego stopnia, że nie sposób, w tak krótkim tekście, omówić je wszystkie, a tym bardziej poddać gruntownej ocenie. Z konieczności zatem przedstawienie tych prac będzie miało bardziej sygnałny niż dogłębny charakter.

Ożywienie działalności translatorskiej zaowocowało licznymi przekładami dzieł uważanych, w ramach symbolologii, za klasyczne. Cenną inicjatywą wykazał się Społeczny Instytut Wydawniczy Znak wydając serię wydawniczą: *Mity, obrazy, symbole*. Pierwszą pozycją z tego cyklu była *Potęga mitu* (I. Kania (tł.) Kraków, Signum 1994) stanowiąca zapis rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem, którego klasyczne dzieło: *Bohater o tysiącu twarzy* (A. Jankowski (tł.) Poznań, Zys i S-ka 1997) czekało blisko trzydzieści lat na przekład w języku polskim. Książka ta sprawiła, że J. Campbell może być uważany za jednego z najwybitniejszych, dwudziestowiecznych komparatystów zajmujących się badaniem symboli, które przeprowadzał na różnych planach, m.in. przyjmując jungowską hipotezę o istnieniu nieświadomości zbiorowej. Równie interesujące są dalsze pozycje wydawane w ramach serii Znak m.in.: Jeana Haniego *Symbolika świątyni chrześcijańskiej* (A.Q. Lavique (tł.) Kraków 1994), Jeana-Paula Rouxa *Krew: mity, symbole, rzeczywistość* (M. Perek (tł.) Kraków 1994), Manfreda Lurkera *Przełamanie symboli w mitach, kulturach i religiach* (R. Wojnakowski (tł.) Kraków 1994), Gershoma Sholema *Kabała i jej symbolika* (Kraków), Maximiliana Rudwina *Diabeł w legendzie i literaturze* (J. Illg (tł.) Kraków 1999). Wymienione pozycje posiadają charakter monograficzny w tym sensie, że dookreślają znaczenia przenoszone przez jeden, kilka, względnie kilkanaście (książka M. Lurkera) symboli lub kontekstów symbolicznych, przy czym to ostatnie pojęcie odnosi się do sytuacji związanych z uniwersalnymi ludzkimi doświadczeniami takimi, jak: narodziny, życie, śmierć, podróż, spotkanie z *numinosum* itd. Przykładowo, Jean-Paul Roux (*Król. Mity i symbole* K. Marczew-

ska (tł.) Warszawa, Oficyna Wydawnicza Volumen i Dom Wydawniczy Bellona 1998) rozpatruje konkretny symbol, podobnie jak Carl Gustav Jung (*Mandala. Symbolika człowieka doskonałego* M. Starski (tł.) Poznań, Brama – Książnica Włóczęgów i Uczonych 1993) natomiast E. A. Wallis Budge (*Ozryś. Symbolika przejścia na drugą stronę* M. Kuźniak (tł.) Poznań Brama – Książnica Włóczęgów i Uczonych, 1994) skupia swą uwagę na sytuacji symbolicznej związanej z doświadczaniem śmierci. Trzeba zaznaczyć, że przekłady Junga i Wallis Budge'a stanowią dwa pierwsze tomy cyklu wydawniczego *Świat żywych symboli*, który jednak nie rozwija się tak dynamicznie jak, poświęcona symbolologii, seria Znak.

Polska literatura przedmiotu została również wzbogacona o tłumaczenia słowników, leksykonów oraz encyklopedii, których autorzy, wychodząc z różnych założeń teoretycznych, starają się przybliżyć czytelnikom znaczenia przenoszone przez symbole. Do tego nurtu zaliczyć można *Słownik symboli* Juana Eduardo Cirlota (I. Kania (tł.) Kraków, Znak 2000), który w oryginalnej wersji językowej ukazał się w 1958 roku w Barcelonie. Cirlot (inspirowany przez twórczość Mariusa Schneidera, Leo Frobeniusa, Mircea Eliade, René Guenona, C.G. Junga oraz Heinricha Zimmera) we „Wprowadzeniu” do *Słownika* przedstawia, w skrócie, swoją koncepcję symbolu oraz prezentuje metody jego badania, aby później dookreślać znaczenia poszczególnych symboli. Ilość opracowanych haseł, a także wszechstronne podejście zastosowane przy „rozjaśnianiu” ich znaczeń, świadczy o erudycji autora i sprawia, że omawiane dzieło można zaliczyć do kanonu literatury tego typu. Podobny, wysoki stopień kompetencji, reprezentuje Dorothea Forstner, której *Świat symboliki chrześcijańskiej* (W. Zakrzewska (tł.) P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa, Pax 1990) jest konstruowany nie tylko w oparciu o głęboką znajomość Biblii oraz literatury teologicznej czy liturgii, ale także kultury starożytnej, historii sztuki, filozofii. Słownik D. Forstner zawiera ok. trzystu haseł podzielonych na jedenaście sekcji tematycznych (np. „Znaki i pismo”, „Barwy”, „Rośliny”, „Postacie biblijne i personifikacje”, „Postacie mitologiczne i hybrydy”), które zawierają w sobie terminy szczegółowe.

Interesującą pozycję, z co najmniej dwóch powodów, stanowią także Wolframa Eberharda *Symbole chińskie. Słownik. Obrazkowy język Chińczyków* (R. Darda (tł.) Kraków, Universitas 1996) zawierający ok. czterystu haseł. Po pierwsze jest to słownik, który „demaskuje” symbole wywodzące się z odmiennej, niż zachodnia, tradycji kulturowej; po drugie pozwala na uświadomienie faktu, że niektóre symbole posiadają uniwersalny charakter (np. Jajko, Lew, Jaskółka), inne zaś zawierają znaczenia regionalne, wynikające, w tym przypadku, z chiń-

skiej tradycji kulturowej (Wiśnia, Smok, Luohan itd.). Pouczający, w jednym i drugim przypadku, jest *Leksykon symboli sztuki Wschodu i Zachodu* Jamesa Halla (J. Zaus (tł.) B. Baran, Kraków 1997), chociaż większy nacisk położono w nim na uniwersalność a nie regionalność symbolu.

Godnym uwagi jest też pojawienie się na rynku wydawniczym opracowań, których zadaniem jest interpretacja symboli pojawiających się w snach. Za przykład może służyć praca zbiorowa pt.: *Sen jako drogowskaz. Jungowska analiza marzeń sennych* (R. Reszke (tł.) J. Prokopiuk, J. Mar, Warszawa, Wydawnictwo Ewa Korczewska L.C. 1995). Analiza marzeń sennych dokonywana w oparciu o założenia psychologii analitycznej składa się z kilku faz, z których ostatnia, związana z nieświadomością zbiorową, polega na odsłanianiu najgłębszych znaczeń. Autorzy poszczególnych haseł, o charakterze monograficznym, posługują się syntetyczno-hermeneutyczną metodą interpretacji. Symboliczne przedstawienia pojawiające się w marzeniach sennych i konteksty, w jakich występują, posiadają uniwersalne znaczenia, tzn. pojawiają się nie tylko w snach, ale również dotyczą innych dziedzin ludzkiej aktywności. Stąd badanie znaczeń poszczególnych symboli występujących w marzeniach sennych nie może odbywać się w izolacji; symbol nie jest ograniczony przez granice snu, występuje również na innych poziomach rzeczywistości. Badane w tej pracy symbole to: pustynia, woda, ogień, drzewo, dom, auto, lis, ryba, wąż, świat podziemny.

Obok przekładów pojawiło się również wiele cennych prac, poświęconych szeroko rozumianej symbolologii, będących wynikiem badań polskich uczonych. Można je podzielić na dwie grupy: 1) opracowania zbiorowe dotyczące konkretnych teorii symbolu oraz wydawnictwa analizujące symbolikę poszczególnych religii i przejawów kulturowych; 2) opracowania o charakterze słownikowym. Przedstawione tu zostaną tylko niektóre książki poświęcone powyższej tematyce. Wybór obejmuje okres ostatnich kilkunastu lat.

Do pierwszej grupy zaliczyć można pracę zbiorową pod redakcją Bolesława Andrzejewskiego pt.: *Symbol a rzeczywistość* (Poznań, Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1996), w której autorzy zajmują się m.in. koncepcjami H.-G. Gadamera, P. Ricoeura, E. Husserla, J. Bohma, O. Liebmana, E. Cassirera, P. Tillicha, a także analizują symbol z perspektywy hermeneutycznej, literaturoznawczej, antropologicznej, psychoterapeutycznej, gnostycznej. Podejmowane są również inne wątki: symbolika śmierci, „odrodzenia”, symbolizmu „w nowożytnym niemieckim kulturoznawstwie”, problematyka związana z interpretacją alegorii. Zbliżony profil posiada inna

praca zbiorowa: *Symbol w kulturze* (G. Głuchowski (red.), Poznań, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1995, t. I oraz Poznań 1999, t. II) W tomie drugim poddana została analizie symbolika wywodząca się z różnych tradycji kulturowych i religijnych: chrześcijańskiej, judaistycznej, indyjskiej, greckiej, koreańskiej, japońskiej, muzułmańskiej. Z kolei Anna Zadrożyńska w składającej się z dwóch części książce: *Powtarzać czas początku* (cz. I: *O świętowaniu dorocznych świąt w Polsce*, Warszawa, Wydawnictwo Spółdzielcze 1985; cz. II: *O polskiej tradycji obrzędów ludzkiego życia*, Warszawa, Wydawnictwo Spółdzielcze 1988) zajmuje się symboliką polskich obrzędów oraz obyczajów ludowych, wskazując na zawarte w nich uniwersalne wątki.

Interesujące pozycje stanowią tu również monografie poświęcone jednemu symbolowi. Dwie z nich opierają się na założeniach jungowskiej psychologii. Są to: *Tezeusz w labiryncie* (K. Kowalski, Z. Krzak, Wrocław, Ossolineum 1989) oraz *Symbolika kruka. Między mitem a rzeczywistością* A. Szyjewskego (Kraków, NOMOS 1991). Autorzy tych książek dokonują wieloaspektowej analizy badanych symboli, wskazując na fakt, iż odsłaniają one archetypy związane z procesami indywidualizacji oraz obiektywizacji psychikiludzkiej. Równie interesujące są *Herby, legendy, dawne mity* M. Cetwińskiego i M. Derwicha (Wrocław, KAW 1989), dla których heraldyka stanowi punkt wyjścia do wnikliwych badań porównawczych nad poszczególnymi symbolami; analizy te wskazują na uniwersalne znaczenia przenoszone przez symbole.

Drugi rodzaj prac napisanych przez polskich autorów posiada, jak wspomniano, charakter słownikowy. Na uwagę zasługuje tu przede wszystkim działalność Władysława Kopalińskiego, którego *Słownik symboli* (Warszawa, Wiedza Powszechna 1990) oraz *Słownik mitów i tradycji kultury* (Warszawa, PIW 1985) budzą podziw ogromem wiedzy zgromadzonej przez jednego człowieka. Obydwa słowniki traktują symbol jako zjawisko kulturowe, które rozpatrywane jest z różnych perspektyw badawczych i pod tym względem należą do tych opracowań interdyscyplinarnych, które nie zakładają jednej tylko opcji interpretacyjnej, ale – w pełni wykorzystując metodę analizy porównawczej – wskazują na polifoniczność symbolicznych przedstawień. Ewentualnie, nie tylko w polskiej skali, jest również *Słownik stereotypów i symboli kulturowych* opracowywany pod redakcją Jerzego Bartmińskiego. To monumentalne dzieło ma składać się z siedmiu tomów (*Kosmos; Rośliny; Zwierzęta; Człowiek; Społeczeństwo; Religia. Demonologia; Czas. Przestrzeń. Miary. Kolory*). Z konieczności, realizacja tak ambitnego przedsięwzięcia musi być rozłożona na lata. Do tej pory ukazał się dwuczęściowy tom pierwszy (cz. 1. *Kosmos. Niebo. Światło niebieskie. Ogień. Kamienie*, Lublin, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1996 oraz cz. 2. *Kosmos. Ziemia. Woda. Podziemie*, Lublin 1999).

Słownik ten skonstruowany jest głównie w oparciu o materiały zgromadzone przez folklorystów, etnografów i dialektologów. Jego autorzy, posługując się głównie, metodami właściwymi dla etnolingwistyki i folklorystyki, rekonstruują symboliczne i stereotypowe znaczenia zakorzenione przede wszystkim w polskiej kulturze ludowej (ale także słowiańskiej) wskazując jednak również na uniwersalne znaczenia przenoszone przez główne kategorie symboli. Na uwagę zasługuje również Piotra Kowalskiego *Leksykon. Znaki Świata. Omen, przesąd, znaczenie* (Warszawa – Wrocław, PWN 1998), w którym autor zrekonstruował dogłębnie znaczenia niektórych symboli pojawiające się w ramach kultury magicznej, opierając się na badaniach i materiałach zgromadzonych przez antropologów, folklorystów, historyków kultury oraz religioznawców. Wobec bogactwa, ukazujących się w Polsce, publikacji poświęconych symbolologii nie sposób nawet wymienić ich wszystkich, a co dopiero mówić o dogłębnym, a nie pobieżnym (jak to z konieczności uczyniono w tym omówieniu) ich potraktowaniu. Z pewnością na uwagę zasługują takie opracowania, jak: A. Niwińskiego *Mity i symbole starożytnego Egiptu* (Warszawa 1984), *Leksykon symboli* (oprac. M. Oesterreicher-Mollwo, Warszawa 1992), *Leksykon. Zaświaty i krainy mityczne* M. Sacy-Piekło (Kraków, Znak 1998), *Leksykon symboli* (Warszawa, Muza SA 2001) Hansa Biedermanna i wiele innych.

W Polsce, od kilkunastu lat, ilość publikacji poświęconych symbolologii systematycznie wzrasta, co świadczy o dużym zainteresowaniu omawianą tematyką. Niniejszy tekst nie stanowi wyczerpującego omówienia zagadnień związanych zarówno z recepcją problematyki (a także literatury) symbolicznej na rodzimym gruncie jak również z wkładem, jaki wnoszą polscy badacze symbolu do ogólnych i szczegółowych rozważań nad jego naturą. Sygnalizuje jedynie znaczący wzrost zainteresowania odczytywaniem symbolicznych kodów kulturowych i poszukiwaniem odpowiednich, służącym „deszyfracji” symboli, interpretacyjnych kluczy, co świadczy o docenieniu wagi tego typu badań dla zrozumienia natury człowieka i jego stosunku do świata. Z natury symbolu wynika, że jego badanie musi odbywać się z różnych perspektyw. Zadaniem symbolologii jest porównywanie i scalanie odkryć dokonywanych przez inne nauki: etnologię, religioznawstwo, folklorystykę, psychologię, socjologię, filozofię itd., a także stworzenie ontologii oraz epistemologii symbolu. „Nieprzezroczyistość” symbolu powoduje, że jest to niezwykle trudne zadanie do wykonania. Czy jednak niemożliwe?